



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POKRYWAJĄCY
SPRAWY MIEJSKOWE I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

PRENUMERATA I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 36. — TELEFON Nr. 60.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od 8-10 wiecz. Rozkazywać nadca, redaktor nie odpowiada.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY: Redakcja, ul. 2-ga, kwatera nr. 3, kwatera nr. 1, k. 99, mieszkanie kop. 88, wraz z przynależną pocztową lub przesłaniem do domu. Zagrańca, za markami pocztowymi, dopłata do przeliczenia kop. 88. Zmiana adresu kop. 25. Listów nieregularnych lub nieregularnie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA: Za wiersz polityczny jednosłowny lub jego miejsce: Nadzwyczajnie 4 k., przedmiotem 3 k., 25 k. tekstem, 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 10. Drobne ogłoszenia po kop. 3, 25 wierszy. Najniższe ogłoszenie kop. 25. Ogłoszenia treści matrymonialnej 5 wierszy. Uwaga: Za dołączenie prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Mysskowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie

Cena pojedynczego egzemplarza kop. 3.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o łaskawe wpłacenie zaległej prenumeraty i odnowienie na kwartał bieżący.

KALODONT
Nieszkodliwy BREM i ELIRISIN do Zębów
utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowe
Żądać wszędzie.

BÓL GŁOWY, MIGRENE
NATYCHMIAST USUWA
MIGRENE, NEUROSIN
SZWARSUNKOWO BIEWNY I REZOLINA
WIEC ZAPAC, APTEKACH MISKIE, APT. PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO
PŁOCNU: PODPISEM WYMAJĄCY
A. GĄSIECIEGO

Doktor BRONIAŃSKI
Częstochowa, Nowy-Rynek 3, Telefon 34.
Choroby skórne, włośni, pęcherzy, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-8 popoł. Pnie od 3-4 popołud. Stosuje wszystkie wystrzykiwanie SALWARSANU (HATA 606 i 914) badanie krwi na syfilis.

Maszynę sprzedawam zaraz. Wia- domość u stróża domu nr. 23, ul. Teatralna

W ważnej sprawie!

We wczorajszym numerze naszego „Gonia Czestochowskiego” zamieściliśmy notatkę, opiewającą, że z polecenia p. Naczelnika powiatu częstochowskiego Magistrat przystąpi do przymusowego ściągania zaległych podatków, oraz, że wobec tego i lokatorzy będą zmuszeni drogą egzekucji do uiszczania zaległego komornego. Słowem jedna z zasadniczych spraw dnia dzisiejszego wchodzi na porządek dzienny, lecz zarazem rodzi się pytanie, kto i z czego będzie płacił, pytanie, którego nakazem, egzekucją nie rozwiązaliśmy. To też słusznie p. „Irg” odwołuje się do Towarzystwa Pracy Społecznej, proponując zwołanie zebrań dyskusyjnych, celem omówienia sytuacji, wytknięcia pewnych dyrektyw w szeregu typowych wypadków i t. d. Zanim jednak Tow. Pracy Społecznej zakrzętnie się nad tą sprawą, zanim zapadną uchwały i zostaną przedstawione Radzie miejskiej do rozpatrzenia i zatwierdzenia upłyne sporo czasu, nakaz zaś zostanie w czyn wprowadzony. Zresztą usiłowania Tow. powyżej wymienionego mogą zaradzić ziemię częściowo. Naszym zdaniem stan kasy Magistratu częstochowskiego i sprawa niewypłacalności właścicieli nieruchomości są to dwie różne sprawy.

Żyjemy w czasach wyjątkowych. Większość mieszkańców utraciła zarobek całkowicie lub w znacznej części, niemożna garstka urzędników otrzymuje na razie, zazwyczaj w razie, trzy czwarte lub połowę normalnego wynagrodzenia, robotnicy zmuszeni są korzystać z zapomóg, posiadacze wkładów w Bankach są formalnymi nędzaczami. Kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy zapomnieli dawno o

tem co się nazywa gonitwą, za zrobieniem interesu. Ogół przejęty jest jedną trwożą, lękiem o jutro. Kęs chleba, nieco paliwa i dach nad głową to troska dzisiejszego mieszkańca Częstochowy bez różnicy stanu pici i stopnia naukowego. I oto w tym okresie rozchodzi się więcej — że podatki i zaległości komorne zostaną ściągane drogą przymusową. Wiemy, iż jest to konieczność wywołana potrzebami Magistratu. Zresztą podatki, jako należność prawna muszą być ściągane. Zdawałoby się, że nie może tu być mowy o żadnym „ale”. Sądymy jednak inaczej.

Naszym zdaniem władze miejskie łącznie z Tow. pracy Społecznej ustalą — kto, w jakich terminach i w jakim stosunku może obecnie płacić podatek, toż samo i komorne, co główniejsze jednak — muszą unormować sumy i terminy, co do których winni się stosować właściciele domów po wojnie, by uniknąć ewentualności, w rodzaju np. że gospodarz przez cały okres wojenny nie domagał się od X czy Y komornego, licząc, iż po wojnie będzie mógł mu zlicytować ruchomości, ewentualnie sklep, warsztat itp. Należy więc dziś już podjąć pracę zapobiegawczą na przyszłość. Potrzebom zaś miasta zaradzić może Magistrat jedną drogą — przez wypuszczenie obliwów własnych, których procenty w przyszłości pokryją mieszkańcy drogą podwyższonych podatków itp.

Miasto nasze posiada placę itp. przeto może pozwolić sobie na projektowaną manipulację, jak to np. w 1870 r. z powodzeniem zrobiło m. Lunneville w Lotaryngii i inne.

Samoobrona przed grozą jutra a potrzeby dnia dzisiejszego są to dwie sprawy różne.

fel gem

Polacy w Prusiech.

W wydanym świeżo „Roczniku statystycznym państwa pruskiego” za 1912 rok, znajdujemy ciekawe dane co do rozwoju ludności polskiej w Prusiech w ciągu pięćdziesięciu lat, dokonany 1 grudnia 1910 r.

W dniu owym podał język polski, jako ojczysty, 3,500,621 osób. Takich, którzy, podali za ojczysty „język niemiecki i polski” nalizowano 200,918.

Prócz tego, w statystyce wymieniono dalej, jako osobne „ojczyste”, oczywiście także „języki” mazurski i kaszubski. Mianowicie Mazurów nalizowano 203,780, Kaszubów — 108,927.

Zaliczając, jako Polaków tych, którzy za język ojczysty podali język polski, dalej tych, których językiem ojczystym jest „i polski i niemiecki”, wreszcie Polaków, mówiących narzeczem kaszubskim i mazurskim, otrzymamy wynik, że w dniu 1 grudnia 1910 r. znajdowało się w Prusiech ogółem 4,014,221 Polaków.

W porównaniu ze spisami ludności z czterech poprzednich pięćdziesięciu lat, rozwój ludności polskiej w Prusiech przedstawia się, jak następuje:

w roku 1895	— 3,025,587
1900	— 3,470,000
1905	— 3,768,841
1910	— 4,042,221

Niemców w państwie pruskiem było w dniu 1 grudnia 1910 roku 35,426,335.

Chwila obecna.

TELEGRAMY

Założa Gibraltar.

Berlin 30. „Berliner Zeitung am Mittag” dowiaduje się z Madrytu, że garnizon Gibraltar, złożony z batalionu strzelców szkockich odpłynął stamtąd na parowcu angielskim z rozkazem przyłączenia się do korpusu ekspedycyjnego, działającego we Francji.

Żądania

Lloyd-George’a.

Kolonia 30. „Biuro Telegraficzne Wolffa” podaje w swych telegramach tekst jednej z mów Lloyd George’a, który zażądał w niej zaprowadzenia w Anglii powszechnej służby wojskowej. „Utrzymywanie wielkiej floty jest grą kosztowną—mówił

minister — tem niemniej musimy prócz niej i wielką armję posiadać. Gdy się wojna skończy, tak czy inaczej musimy to przeprowadzić”.

Na morzu

Sródziemnie.

Kopenhaga 30. Rzymski dziennik „Macchino” donosi z Aucony, że już nietylko na wodach północnych, ale i na morzu śródziemnym flota angielska zaczyna ponosić znaczne straty. Oto w pobliżu głównego punktu podstawowego działalności floty wielko-brytańskiej zatonał w ostatnich dniach nietylko pod flagą angielską pływający trójmasztowiec, lecz i torpedowiec.

Niemia Khedywa

Berlin 30. Pisma szlaskie za gazetami wiedeńskimi powtarzają, że Anglia uwiadomiła w dniu 24 września państwa naturalne, iż chwilowo zawiesiła władzę Khedywa na czas wojny i oddała rząd Egiptu angielskiej Komendanturze wojskowej.

Bombardowanie Antwerpii.

Berlin 30. „Berliner Zeitung am Mittag” donosi o rozpoczęciu bombardowania fortów Antwerpii. Korespondent wojenny dziennika „Deutsche Kurier” dodaje, że rozpoczęte wczoraj ostrzelanie prowadzone jest z baterji, zdobytych niedawno na belgach i francuzach.

Dwie piąte.

Berlin, 30. Biuro Telegraficzne Wolffa powtarza za „Times'em” listę strat oficerów niemieckich i angielskich, z której wynika, że armja angielska straciła już w zabitych i ranionych i przepadłych bez wieści: całe dwie piąte części wszystkich swych oficerów, gdyż każda z pięciu będących w walce dywizji piechoty straciła do 600 oficerów.

Lotnicy.

Berlin, 30. Biuro Telegraficzne Wolffa donosi, że w dniu 27 września nie jeden, ale dwu lotników niemieckich latało nad Paryżem. Poswiadcza to otrzymana przez „Berliner Tageblatt” wiadomość z Tyronu. Drugi lotnik, również, jak i pierwszy na aeroplanie systemu „gotab” zawiął się po południu nad dzielnicą Passy i przyjeży był natychmiast silnym ogniem karabinowym. Zdążył on rzucić tylko jedną bombę, gdyż cały oddział lotniczy wnet zaczął go ścigać.

Kolonia, 30. Agencja Reuter

komunikuje z Antmerpii nad Duffe w pobliżu Antwerpii krzął niemiecki „Gotab”, który rzucił dwie bomby, które padły na wodę. Z fortów rozpoczęto silny ogień tak, że lotnik zmuszony był wabić się na znaczną wysokość.

Z Wielkiej Główniej Kwatery.

Berlin, 30 Biuro Telegraficzne Wolffa donosi z Wielkiej Główniej Kwatery: Stan rzeczy na różnych punktach pola walki pozostaje bez zmiany.

Haubice po Verdun.

Frankfurt nad Menem, 30 „Frankfurter Zeitung“ dowiaduje się ze Stokholmu, że według informacji nadchodzących z Londynu, słynne 42 centymetrowe działa niemieckie zostały już ustawione na pozycjach pod Verdun. Łańcuch oblężniczy wokół tej fortecy coraz się zaciesnia.

Komunikat francuski.

Frankfurt nad Menem, 30 Z Paryża dowiaduje się pośrednio tutejsza „Frankfurter Zeitung“, że wydany w Paryżu w dniu 26 b. m. o godz. 3 po południu biuletyn wojenny głosi, co następuje:

Na lewym skrzydle armii francuskiej między rzekami Somme i Oise trwa w dalszym ciągu zaciekła bitwa. Między Soissons a Reims nie są szły żadne ważniejsze zmiany w centrum między Reims a Verdun położenie bez zmiany.

W Suwalszczyźnie.

Berlin, 30 „Kreuz zeitung“ za mieszczą list, datowany w dniu 13 września b. r. przez generała lejtnanta von Morgen dowódcy 81 brygady pieszej z Lubeki do burmistrza tego miasta dr. E. chenburga. W liście, wyślanym z Suwałk opisuje generał chwilę wkroczenia jego oddziału do tego miasta, gdzie go spotykano z chlebem i solą. Pozostawiając na miejscu oficera generalnego sztabu w charakterze gubernatora, generał v. Morgen z brygadą swą poszedł dalej śladem trzy razy liczniejszego przeciwnika.

W Afryce Południowej.

Berlin 30 Biuro Telegraficzne Wolffa ogłasza depeszę Agencji Reutersa o obsadzeniu zatoki Luederitza w Afryce Południowej, będącej od 7 sierpnia w posiadaniu Niemiec, przez wojska angielskie. Była to pierwsza chronologicznie kolonia niemiecka na południowym zachodzie Afryki. Teraz, opuszczając ją, załoga zniszczyła linie kolejową i stację telegrafu iskrowego.

W Kamerunie.

Katowice 30 „Kattowitzer Zeitung“ otrzymuje wiadomość z Bordeaux, że porażona ekspedycja francusko-angielskich okrętów, między innymi krążownika angielskiego „Cumberland“ i krążownika francuskiego „Bruix“ wysadziła w Kamerunie załogę, która obsadziła bez walki Dualę.

W Kongo.

Katowice 30 Do tutejszej „Kattowitzer Zeitung“ donoszą, że francuski minister marynarki Augagner na radzie ministrów oświadczył, iż francuska łódź kanonierska „Surprise“ operując przeciwko brzegom afrykańskim zajęła Cocobeach w niemieckim Kongo.

Southampton.

Kopenhaga 30. Admiralicja angielska zawiadamia o zamknięciu dla okrętów handlowych portu w Southampton.

Zawieszenie dziennika „Vorwaerts“.

Berlin 30. W sobotę wieczorem wydawnictwo niemieckiego socjal-demokratycznego dziennika „Vorwaerts“, organu urzędowego partii, otrzymało zawiadomienie, że zostaje zawieszono.

Konfiskata.

Budapest, 29. Parowiec „Tibor“ własność węgierskiego towarzystwa

żeglugi „Adria“, został po przybyciu do Bordeaux skonfiskowany przez władzę portową.

KRONIKA

— Od redakcji.

Złożona nam bursztynowa cygaroniczka z dniem dzisiejszym przechodzi na własność p. Sidorowicza, który daje zań największą sumę t. j. 1 rb. 30 kop.

— O węgiel.

Upoważnieni jesteśmy do zawiadomienia ogółu, że zamówienia na większe ilości węgla, tak składników jak i osób prywatnych — przyjmujemy węgłowy komitet obywatelski codziennie od g. 10 do 12 w poł. 1 Aleja nr. 14, gmach hotelu „Victoria“, lokal p. A. Frankgo.

— Z biura Komitetu Doraźnej pomocy.

Dla uregulowania zaległych spraw, które nie sposób załatwić z powodu ciągle napływających nowych, Biuro Komitetu doraźnej pomocy (ul. Staszycza, dom Towarz. Dobroczynności) przez piątek i sobotę będzie zamknięte, wznowi zaś swe czynności w poniedziałek.

— Na Doraźną pomoc.

Upoważnieni jesteśmy do zaznaczenia, że p. Julian Kosieradzki na ręce ks. kanonika Fulmana na rzecz kuchni nr. 4 złożył dobrowolnie rb. 10, a nie za karę, jak nam pierwotnie podano.

Z kuchni nr. 3.

Wczoraj w kuchni nr. 3 przy ul. Staszycza wydano 173 obiady.

— Ofiara.

Wczoraj do uznania redakcji dla najbardziej potrzebnych nam dwie stare monety srebrne.

— Godne naśladowania.

Wczoraj urzędnicy biura „Siła i Światło“ na ręce naszej redakcji na rzecz kuchni nr. 1 złożyli 20 rb. 81 k., jako procent od otrzymanej pensji.

— Naprawa bruków.

Na skutek polecenia władz wojskowych Rada miejska postanowiła przeprowadzić drogą, gospodarczą na prawę bruków na przestrzeni od kościoła św. Barbary do rogatki Warszawskiej: Roboty brukarskie powierzchnie zostaną Nowakowskiemu, dozór inżynierowi Januskowskiemu. Nadto dozór obywatelski stanowić będą p. P. Pines, K. Pietrzykowski i A. Kotakowski.

— Grad.

Wczoraj o godz. 11 rano padał grad wielkości orzecha łaskowego, poczem wypogodziło się, lecz temperatura znacznie spada.

— Ofiara wchury.

Gwoli uspokojeniu tych, którzy wkrótce mogliby się gorszyć zamierzonym usowaniem lednej z nielicznym już pozostałym na chodniku przed cerkwią przy placu Ratuszowym topol nadwiślańskich, objaśniamy, że usunięcie to zostało zdecydowane, jako konieczne ze względu na bezpieczeństwo publiczne a także z uwagi na to, że drzewo wskutek ostatniej wichury pochyłone, w razie nagłego upadku sprawi wiele szkody, łamiąc żelazne sztachety lub zrywając druty telegraficzne.

— Kartofle.

W mieście naszym rozeszła się kilka dni temu pogłoska o sprzedaży w gruncie do wykopania własnymi siłami w różnych okolicznych majątkach w pobliżu Częstochowy między innymi w Skrzydlowie. Wiadomość tę, pochodzącą, zdawało się z poważnego źródła, ogłosiłszy ku pożytkowi tych, którzyby zechcieli ze sposobności tej skorzystać, sami kopią i sami zwożąc wykopane ziemniaki do Częstochowy.

Tymczasem okazało się, że zostaliśmy wprowadzeni w błąd i Skrzydlów kartofli na tych warunkach wca-

le nie sprzedaje, przeto ostrzegamy, żeby się tam po kartofle nie wybiegali.

— Wykaz ofiar na „Doraźną pomoc“ za pierwszy miesiąc.

Na kwitariusz nr. 13 ks. kanonikowi Fulmanowi i ks. W. Kneblewskiemu ofiarowali:

F. Ebert rb. 10, L. Bugajski rb. 1, B. Płodowski rb. 3, ks. M. Fulman rb. 25, ks. A. Urbański rb. 5, ks. Z. Bzdowski rb. 5, ks. B. Kotkowski rb. 5, ks. J. Cesarz rb. 5, Jędrzejewska k. 50, Sokółowska k. 20, Wilczyńska k. 50, Romanowska k. 50, Sobieraj k. 50, Więkowski k. 80, Sobieraj k. 50, Mlynek rb. 1, Mlynkowa rb. 1, Janina k. 20, Stepien k. 20, Mastalerz k. 40, Gajda k. 50, Tazbir k. 50, Ad. Jędrzejewski k. 50, P. Markowski rb. 1, Markowska k. 50, Srednicki k. 50, Skrzypczyk k. 25, Kędra k. 50, Rakowski k. 25, Kowalczyk k. 15, Jędrzejewicz k. 50, Wotkowski k. 50, Otecki k. 50, Polchowski k. 50, Gielkowski k. 50, Juszczyński k. 50, Wojcicki k. 10, Alter k. 15, Klejny rb. 1, Wozniak k. 50, Wnukowa k. 40, Ociepa k. 30, Czech k. 20, Jarzabek k. 25, Masztalerz rb. 1, L. Juraszek rb. 1, Dyr Diehmann (buda Raków) rb. 100, T. Dymczyński k. 50, Piki rb. 1, Jędrzejewski k. 50, Muskała k. 50, Przełożńska k. 50, Łykowska k. 50, W. Brass i Synowie (przez p. Frankgo) rb. 100

Razem na kwitariusz nr. 13 zebrano rb. 283 k. 10.

Ofiary specjalne złożyli na kuchnię ks. Z. Zawadzki rb. 20, ks. A. Urbański rb. 5, ks. J. Cesarz rb. 5, ks. B. Kotkowski rb. 5, Gólis Franciszka rb. 10, Stróżka z Teatralnej ul. rb. 3 i N. N. rb. 3. Razem rb. 51.

Kwiaty jako pokarm.

Coraz bardziej świat nasz zatracca poetyczność. Kwiaty, które dotychczas zachwycały dwa zmysły ludzkie — wzrok i powonienie, dziś służą znowu ku zaspokojeniu smaku. Mianowicie w Ameryce weszły bardzo w użycie potrawy z kwiatów. W bogatych domach zwłaszcza goście muszą być uraczeni potrawami z rzadkich i pięknych kwiatów.

Najulubiejszym przysmakiem są orchideje, smażone w słodkim cieście i w taki sposób, że kwiaty zachowują całą swą piękność i kształt. Kucharz, który pierwszy obmyślił przepis na tę potrawę, zrobił podobno duży majątek.

Kwiaty bzu i akacji, pieczone w tłustym cieście, podawane są jako przekąski przy obiedem. Z listków różanych przyrządza się słodką wonną sałatkę Fijołki w cukrze jada się na wety.

Ha, może to i praktyczne. Gdy kwiaty zaczynają wędznąć, zamiast je wyrzucić — zjeść i to jeszcze jeszcze jako przysmak.

— o —

Ze świata.

Pani Poincaré i najnowsze kapelusze paryskie.

Ostatnim wyrazem mody są obecnie w Paryżu, kapelusze bez ozdób t. zw. Formy.

„Mercure de France“ twierdzi, że na zaprowadzenie tej mody wywarła wpływ żona prezydenta Rzeczypospolitej. Pani prezydentowa jest wzrostu małego i wskutek tego chętnie powiększała swą figurę wysokimi, ozdobionymi piórami. Lecz wkrótce musiała ona pozbyć się tego przyzmyszczenia. Gdy ubiegłej jesieni rozpoczęły się polowania w Rambouillet, — prezydent oświadczył, iż nie uznaje niepotrzebnego mordowania zwierząt i ptaków. Wkrótce pauprzy uliczni, ułożyli piosenkę, która stała się bardzo popularną, a której jeden refren mówi, — że pan prezydent nie chce strzelać ptaków, lecz pani prezydentowa ubiera nimi swe kapelusze. To poskutkowało

Pani Poincaré zdjęła z kapeluszy swych dotychczasowe ozdoby, a w jej ślady wstąpiły panie z towarzystwa paryskiego.

Bogactwa krajów podbiegunowych.

W Towarzystwie geograficznym w Londynie wygłosił w tych dniach zajmujący odczyt profesor Edgworth Davy, który uczestniczył w ostatniej wyprawie Shackletona. — Spodziewając się wyników naukowych bardzo doniosłej wartości z obecnej wyprawy tegoż badacza. Według zapewnień prof. Dawida, pola węglowe, — odkryte pod biegunem, — mają bardzo doniosłe znaczenie. W tonie małego pasa ziemi, który idzie do lodowca Beadmore znajduje się więcej węgla, — niż we wszystkich kopalniach węgla w Brytanii. Jest też prawie pewne, odkryta zostanie kopalnie złota.

Humor i Satyra.

W szkole.

Profesor (do leniwego ucznia w VII klasie); Aleksander Macedoński w pana wieku był już sławnym.

Uczeń: Nic dziwnego, miał też Arystotelesa za nauczyciela

Niecierpliwa.

Pięcioletnia dziewczynka do matki — Mamusiu, kiedy ja wyjdę za mąż? — Ach ty mały bączku! Zawczasie się o to pytasz. — To ja się zapytam po południu.

W sklepiku.

— Słyszała pan, że jakaś rzeźniczka urodziła trojaczki. — Masz tobie, znów wędliny podrożała!

Nowy powód.

Mąż: Co, chcesz znów iść dziś na „Figlarne kobietki“? — Przecież byłaś już na nich trzy razy! — Żona: Tak, ale nie w tej nowej sukni!

W Restauracji.

Gość, usiłujący naprzędno rozkładać befszytk — Kelner! proszę podać, tylko zaraz, siekierkę, piłkę i nabój dynamitowy

Niejedna chwila w życiu bywa jak zastona, pokrywająca przeszłość Człowiek przychodzi aż do niej i sam nie wie, czy ją podnieść, czy czekać jeszcze. W niepewności jest ból ale i nadzieja

Henryk Sienkiewicz

Ofiary.

Majewscy z Podłęża składają na kuchnię Nr. 1 rubli 1.

na kuchnię Nr. 2 rubli 1. na kuchnię Nr. 3 rubli 1. na Schronisko św. Antoniego dla paraliżowanych rb. 1 na zakład Magdalenek rb. 1.

Na tanią kuchnię Nr. 2. Tow. Poż. Oszczęd. Częstochowska rb. 20.

Na Doraźną Pomoc Tow. Poż. Oszczęd. Częstochowska rb. 6. Floryan Buchacz rb. 3. Wacław Kowalewski rb. 1

Dla najbardziej potrzebnych do uznania redakcji Bezimiennie 2 monety srebrne. Stowarzyszenie Bratnia Pomoc Nr. 2 na Sachalinie rb. 5.

Na kuchnię Nr. 1. Pracownicy Biura „Siła i Światło“ procent od pensji rb. 20 kop. 81.

Zakład Froebowski oraz Kursy dla Ochotników Sanitariuszy Ligezówny

Teatralna Nr. 28

Przyjmuje zapisy uczennic oraz dzieci codziennie od 9 rano do 5 pp. Biuro Nauczycielskie Rekomendacja Nauczycieli i Nauczycielek